

Stefan Moysa

"Erfahrung und Theologie des heiligen Geistes", wyd. Claus Heitmann i Herbert Mühlen, Hamburg-München 1974 : [recenzja]

Collectanea Theologica 46/2, 230-231

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zauważyć dość dużą różnicę między drugim a trzecim tomem, jeżeli chodzi o koncepcję dzieła, różnicę, która zresztą wynika z samego przedmiotu. Łatwiej jest bowiem przedstawić historię do pewnego stopnia jednolitego chrześcijaństwa, jakie istniało przed reformacją. Natomiast po tym wydarzeniu rozdrobnienie Kościołów staje się faktem, poszczególne wyznania żyją życiem odrębnym i wymagają odrębnych opisów historycznych. Tą też drogą poszli autorzy w trzecim tomie, który się charakteryzuje przemieszczeniem historii protestantyzmu i katolicyzmu, przy czym ten ostatni posiada wyraźną przewagę. Na marginesie należy dodać, że Kościoły prawosławne są potraktowane wyraźnie po macoszemu, gdyż poświęcono im tylko jeden rozdział mówiący o ich stosunku do ruchu ekumenicznego. Można zrozumieć, że autorzy języka niemieckiego są wyraźnie zorientowani ku zachodniemu chrześcijaństwu, niemniej trudno nazwać ekumeniczną historię, która nie uwzględnia należyście dziejów chrześcijaństwa wschodniego.

Zasadniczą trudnością, której musi stawić czoło każda historia Kościoła, jest odpowiedź na pytanie, czy ma to być historia dziejów politycznych i instytucji kościelnych, czy też historia postaw i prądów duchowych związanych z religią chrześcijańską. Wydaje się, że z tej trudności autorzy wybrnęli dość szczęśliwie. Jeżeli chodzi bowiem o historię polityczną, dość dużo uwagi zostaje poświęcone dziejom papieży i odnowie instytucji papieństwa w osobach takich ludzi jak Pius IX, Leon XIII, Pius X aż do papieży współczesnych. Po stronie ewangelickiej ta historia polityczna jest mniej wyraźna, niemniej Kahler szczegółowo dość śledzi stosunek protestantyzmu do państwa pruskiego w 19 wieku, Scholder zaś — spór między Deutsche Christen i Bekennende Kirche w czasach Hitlera aż do całkowitego opanowania przezeń Kościołów ewangelickich, a częściowo też Kościoła katolickiego. Działalność tego ostatniego w czasach drugiej wojny światowej, jak też wkład Piusa XII dla obrony Żydów zostaje rzeczowo i spokojnie oceniony.

Dużo miejsca poświęcają jednak autorzy również prądom intelektualnym i duchowym tak w katolicyzmie, jak i w protestantyzmie. W szczególności zwracają uwagę na walkę z prądami liberalnymi, zwłaszcza w ramach Kościoła katolickiego, której szczytowym punktem było opublikowanie Syllabusu i potępienie modernizmu. Nie trzeba wspominać, jak pozytywnie zostaje ocenione dzieło Soboru Watykańskiego II oraz osoby papieży Jana XXIII i Pawła VI. Początki ruchu, który doprowadził do tego wielkiego otwarcia, sięgają zdaniem autorów 19 wieku.

Czy autorzy spełnili swoje zadanie napisania ekumenicznej historii Kościoła? Wydaje się, że w obecnym stadium dążności zjednoczeniowych nie mogli pójść dalej niż przedstawić jakby równoległe dzieje poszczególnych społeczności chrześcijańskich, z czego zresztą w posłowniu się tłumaczy. Jednakże zadanie napisania historii wiary chrześcijańskiej i bardziej całościowego spojrzenia na dzieło instytucji kościelnych musi pozostać zadaniem przyszłości. Dobrze sobie uświadomić, nadal ono istnieje.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Erfahrung und Theologie des Heiligen Geistes, wyd. Claus Heitmann i Herbert Mühlen, Hamburg—München 1974, Agentur des Rauhen Hauses — Kösel—Verlag, s. 312.

Szybko rozszerzający się na wszystkich kontynentach ruch charyzmatyczny pobudza teologów do analizy tego zjawiska, a przede wszystkim do nowych przemyśleń dotyczących teologii Ducha Świętego. Zbiorowe dzieło, które mamy przed sobą, jest może najpoważniejszą i najbardziej systematyczną dotąd próbą, aby odpowiedzieć temu szczególnemu i nieoczekiwanemu zapotrzebowaniu,

jakie stawiają grupy modlitewne, w których — jak się wydaje — działanie Ducha Świętego ujawnia się w szczególny sposób.

Książka rozpoczyna się od artykułów mówiących o współczesnym doświadczeniu działania Ducha. Dwa z nich opisują dość już dzisiaj znane zjawiska charyzmatyczne w Kościołach ewangelickich i w Kościele katolickim, takie jak bezinteresowna modlitwa chwalebna, wkładanie rąk, chrzest z Ducha, modlitwa języków. Karl R a h n e r podejmuje w dalszym artykule próbę teologicznej analizy tych zjawisk, a przede wszystkim stara się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób transcendentna łaska może być przez człowieka doświadczona.

Właściwe jednak pytania, jakie w związku z tym ruchem należy zadać przede wszystkim biblistom, następują w drugiej części. Tutaj Hans Heinrich S c h m i d t analizuje zjawiska entuzjazmu charyzmatycznego w Starym Testamencie i koncentruje swoje rozważania na znaczeniu wyrażenia „duch Boży”. Ukazuje się on tam jako technienie, moc i objawienie się Boga, które ogarnia ludzi zwłaszcza proroków, czyniąc ich Bożym narzędziem. W Nowym Testamencie natomiast doświadczenie Ducha nie da się odłączyć od doświadczenia Chrystusowego. Duch jest przede wszystkim Duchem Jezusa. I to widać nie tylko w ewangeliach, ale również u św. Pawła, dla którego istnieje również ścisły związek i odniesienie Ducha do Chrystusa. Utrzymanie tej łączności jest gwarantem wszelkiej prawidłowej teologii. Gdy zapomina się o Chrystusie, powstają zaraz marzycielskie ruchy duchowe, jak wykazuje to historia Kościoła. Gdy zapomina się o Duchu Świętym, Jezus staje się tylko przedmiotem badań historycznych, a teologia narzędziem politycznego i czysto świeckiego działania.

W trzeciej części zabierają głos teologowie systematyczni. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj artykuł D i l s c h n e i d e r a, który wyjaśnia, jak teologia Ducha Świętego daje odpowiedzi na pytania współczesne. Pozwala ona bowiem odpowiedzieć na pytanie o miejsce ukazania się rzeczywistości Bożej i to nie w oparciu o klasyczną metafizykę, której wartość została podważona przez filozofię współczesną, ale o doświadczenie Ducha Świętego, podobne do przeżycia w wieczniku. Dalej pozwala zbudować pomost między Jezusem historycznym a Chrystusem wiary, który można znaleźć jedynie w wierze w Ducha Świętego. Wreszcie szukając odpowiedzi na sens życia, wskazuje, że można go znaleźć w pracy dla pokoju i sprawiedliwości, które mogą ostatecznie być tylko działaniem Ducha Świętego.

Z wielu innych artykułów części systematycznej należy przynajmniej wspomnieć doskonały jak zwykle artykuł R a t z i n g e r a, który w oparciu o św. Augustyna kreśli podstawy duchowości chrześcijańskiej i widzi ją właśnie w teologii Ducha Świętego. Duch Święty jest w Trójcy Świętej wspólnotą Ojca i Syna, miłością i darem, objawia właśnie Boga w tych aspektach i dlatego jest podstawą życia duchowego chrześcijan.

Część czwarta wreszcie mówi o aspektach etycznych teologii Ducha Świętego i jest ciekawa głównie ze względu na praktyczne zastosowanie. Teologia Ducha Świętego chroni, jak wykazuje M ü l l e r - S c h w e f e, od pojmowania chrześcijańskiego działania jak produkcji ekonomicznej i skłania do tego, aby widzieć w przejawach działalności technicznej wpływ Parakleta, dążącego do eschatologicznego spełnienia dziejów.

Nie sposób w krótkiej recenzji choćby schematycznie przedstawić tej tak bogatej w treść książki. Niemniej jednak, chociaż wskazuje ona, że teologia Ducha Świętego w nowoczesnym pojęciu znajduje się jeszcze w początkach, pozwala przeczuć, ile tu jeszcze tkwi możliwości i jakie perspektywy by się otwarły, gdyby te sprawy zostały opracowane bardziej szczegółowo i systematycznie.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa